

WYDANIE SPECJALNE

Obchody IV rocznicy katastrofy smoleńskiej



GAZETA POLSKA



STREFA WOLNEGO SŁOWA

Warszawa 10 kwietnia 2014 r.

www.gazetapolska.pl



Bądźmy razem na Krakowskim Przedmieściu!

Fot. Igor Smirnow/Gazeta Polska

Prezes PiS Jarosław Kaczyński:

„Polacy pamiętają i nadal dążą do poznania prawdy – niepodważalnego prawa każdego narodu. Z każdym miesiącem jesteśmy bliżej wyjaśnienia przyczyn katastrofy smoleńskiej. Pojawiają się nowe dokumenty, na światło dzienne wychodzą nowe fakty.”

2



Fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska



Fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

Plan obchodów 10.04.2014 r.:

Wszystkie wydarzenia, jakie czekają nas w Warszawie przy okazji obchodów IV rocznicy katastrofy.

3

Tak było w poprzednich latach:

Przypominamy najważniejsze fakty z dnia tragedii smoleńskiej i obchodów jej rocznic.

4

Polska nigdy się nie ugnie

Mijają cztery lata od katastrofy smoleńskiej. To największa tragedia narodu polskiego po II wojnie światowej, w której straciliśmy dziewięćdziesięciu sześciu naszych rodaków, w tym prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej śp. Lecha Kaczyńskiego, jego małżonkę śp. Marię Kaczyńską, ostatniego prezydenta na uchodźstwie śp. Ryszarda Kaczorowskiego oraz wielu wybitnych przedstawicieli polskiego życia publicznego. Mijają cztery lata od katastrofy, po której wydawało się, że Polacy są na trwałe zjednoczeni. Od chwili, gdy przed Pałacem Prezydenckim składano dziesiątki tysięcy zniczy, a Krakowskim Przedmieściem płynęły tłumy ludzi. Ta jedność była siłą.

Jarosław Kaczyński

Starano się ją rozbić myśląc, że emocje Polaków opadną, a tragedia zostanie zapomniana. Polacy jednak pamiętają i nadal dążą do poznania prawdy – niepodważalnego prawa każdego narodu. Z każdym miesiącem jesteśmy bliżej wyjaśnienia przyczyn katastrofy smoleńskiej. Pojawiają się nowe dokumenty, na światło dzienne wychodzą nowe fakty. Z każdym miesiącem musimy jednak walczyć z kłamstwami, manipulacjami czy atakami na tych, którzy mają odwagę o tę prawdę, niezależnie jaka by ona była, walczyć, jak choćby ostatni atak mediów mainstreamowych na polskich i zagranicznych naukowców, którzy pracują nad wyjaśnieniem przyczyn tej tragedii.

W obecnej sytuacji, gdy Rosja po raz kolejny pokazuje swoje prawdziwe oblicze i gdy niezwykle aktualnymi stają się słowa śp. Lecha Kaczyńskiego: „Dziś Gruzja, jutro Ukraina, pojutrze państwa bałtyckie, a później może i czas na mój kraj, na Polskę!”, musimy raz jeszcze zastanowić się, czy można pokładać ufność w działaniach tej władzy i czy śledztwo prowa-

dzone przez stronę rosyjską, zakończone raportem Tatiany Anodiny, może być wiarygodne. Niewielu dziś bowiem ośmieli się powiedzieć, że sama Rosja jest państwem wiarygodnym.

Wystarczy spojrzeć na to, co dzieje się u naszych wschodnich sąsiadów. Dzisiejsza Ukraina walczy o niepodległość. Potrzebuje solidarności i działania. Europa i świat nie mogą pozwolić na jej dezintegrację. Musi być pewna, że w tych dramatycznych dniach ma wsparcie i lojalnych sojuszników w Europie. Doświadczenie Ukrainy powinno stać się nauką dla naszego narodu oraz dla sprawy, która każdego miesiąca każe nam uczestniczyć w obchodach upamiętniających naszych rodaków, którzy zginęli pod Smoleńskiem.

Musimy stale, niezmiennie budzić w sobie patriotyzm. Patriotyzm przejawiający się w działaniu. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej śp. Lech Kaczyński był patriotą. Zabiegał o to, by nasz kraj był suwerenny, szczytł się swoją godnością i by Polska była poważnym państwem. W 2008 roku, podczas interwencji w Gruzji, udało się mu udowodnić nie tylko Rosji, ale również całemu światu, że kraj, mający zakusy



Fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

na bezprawne zagarnięcie terytoriów innych niepodległych narodów, musi liczyć się z siłą, solidarnością i jednością tych przywódców, którzy nie obawiają się niczyjej przewagi militarnej, a odważnie stają w obronie interesów swoich sojuszników.

Mamy obowiązek walczyć o prawdę. Polska będzie trwała, bo ma miliony patriotów, którzy nie dadzą się zmanipulować. Obowiązek pamięci i walki o prawdę wynika z naszego szacunku dla tych, którzy w katastrofie zginęli.

Choć dzieliło ich bardzo dużo, łączyła ich wspólna sprawa oddania hołdu ofiarom ludobójstwa popełnionego na polskich oficerach w Katyniu.

Prawda zawsze zwycięży. Przed nami jeszcze długa i ciężka droga, jednak musimy pozostać w przekonaniu, że zjednoczeni w słusznej sprawie, będziemy w stanie wspólnymi siłami przywrócić poległym pod Smoleńskiem należną im pamięć. Nasza ojczyzna, nasi patrioci potrafią bowiem pokazać, że Polska nigdy się nie ugnie.

OD WYDAWCY

Wojna Putina zaczęła się 10 kwietnia

Świat jest przerażony agresją Rosji na Ukrainę i płynącymi z Kremla groźbami ataku na inne państwa. Wielu ludzi odkrywa, że rzekomo miłująca pokój Rosja jest agresorem zdolnym do podboju i morderstw. Plan Putina podporządkowania sobie wszystkich narodów żyjących w byłym ZSRS, a nawet wszystkich państw byłego Układu Warszawskiego stwarza największe zagrożenie dla pokoju w Europie od zakończenia II wojny światowej. Dzisiejsza wojna Putina nie zaczęła się jednak wraz ze zwycięstwem ukraiń-

skiej rewolucji. Jej pierwszym akordem była agresja Rosji na Gruzję w 2008 r. Agresja została powstrzymana niezwykłą misją Lecha Kaczyńskiego i prezydentów naszego regionu do Tbilisi. Putin musiał się zatrzymać. Pokój jednak trwał tylko dwa lata. W 2010 r. Lech Kaczyński wraz z całym dowództwem wojska i szefami największych państwowych instytucji zginęli na pokładzie rządowego samolotu. Wiele wskazuje na to, że ta tragedia nie była wypadkiem. Absurdalne wyjaśnienia Rosjan i komisji Millera upewniają nas, że w tej sprawie obydwa rządy mają

wiele do ukrycia. Śmierć Lecha Kaczyńskiego osłabiła poparcie dla rodzących się na Wschodzie demokracji, a ekipa Donalda Tuska zupełnie je porzuciła, stawiając na Moskwę. Za naszą wschodnią granicą zaczęły odradzać się totalitarne rządy uzależnione od Kremla. Takiego rozwoju sytuacji nie chcieli jednak mieszkańcy tych krajów, szczególnie Ukraińcy. Doszło do buntu, który doprowadził do wyłonienia w Kijowie nowych prozachodnich władz. Wtedy Rosja zaczęła otwartą interwencję. Gdyby nie śmierć Lecha Kaczyńskiego, dzisiaj świat nie stałby na progu wojny, a Putin

nie mógłby tak bardzo rozwinąć imperialnej polityki. Ostatnie cztery lata zostały przez Polskę stracone.

W czwartą rocznicę smoleńskiej tragedii oddajmy hołd naszemu prezydentowi i ludziom, którzy chcieli ocalić pokój w Europie i skutecznie wspierali dążenie do wolności narodów Europy Wschodniej. Zademonstrujmy naszą solidarność w walce o wolną i bezpieczną Polskę. Pokażmy nasz sprzeciw wobec rosyjskiego imperializmu.

Tomasz Sakiewicz
Redaktor naczelny „Gazety Polskiej”



Program obchodów IV rocznicy katastrofy smoleńskiej 10 kwietnia 2014 r.

1. Kościół Seminarjny pw. Wniebowzięcia NMP i św. Józefa Oblubieńca w Warszawie (ul. Krakowskie Przedmieście 52/54)
8⁰⁰ - Msza święta w intencji Ofiar katastrofy
2. Przed Pałacem Prezydenckim w Warszawie
8⁴¹ - Apel Pamięci
3. Przed Pałacem Prezydenckim w Warszawie
10⁰⁰-11⁰⁰ - Blok filmowy
4. Przed Pałacem Prezydenckim w Warszawie
12⁰⁰ - Anioł Pański
5. Przed Pałacem Prezydenckim w Warszawie
12¹⁵-16⁰⁰ - Blok filmowy, koncerty
6. Przed Pałacem Prezydenckim w Warszawie
16⁰⁰ - Pokaz filmu dokumentalnego Joanny Lichockiej i Jarosława Rybickiego pt. „Prezydent”
7. Przed Pałacem Prezydenckim w Warszawie
16⁵⁰ - Wystąpienie prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego
8. Przed Pałacem Prezydenckim w Warszawie
17¹⁵ - Pokaz filmu dokumentalnego Anity Gargas „Anatomia upadku. Część 2”
9. Bazylika archikatedralna pw. Męczeństwa św. Jana Chrzciciela w Warszawie
19⁰⁰ - Msza święta w intencji Ofiar katastrofy
10. Marsz z bazyliki archikatedralnej przed Pałac Prezydencki
Po mszy świętej – Marsz Pamięci

DNI NARODOWEJ ŻAŁOBY – 10.04.2010 R.



Fot. Mariusz Trzaskowski/Gazeta Polska

W dniu katastrofy, 10 kwietnia 2010 r., dziesiątki tysięcy ludzi zgromadziły się na Krakowskim Przedmieściu, w okolicach Pałacu Prezydenckiego. Polacy zjednoczeni w żałobie modlili się, zapalali znicze i przynosili kwiaty. W następnych dniach to właśnie na Krakowskim Przedmieściu odbywały się główne uroczystości żałobne. W dniach 13-17 kwietnia Polacy masowo oddawali ostatni hołd Lechowi i Marii Kaczyńskim. Mimo kilkugodzinnego oczekiwania w ścisiku i tłoku według ostrożnych szacunków parę prezydencką pożegnało prawie 200 tys. ludzi.

BYŁO NAS 100 TYSIĘCY – 10.04.2011 R.



Fot. Igor Smirnow/Gazeta Polska

Mimo że władza i mainstreamowe media zrobiły wszystko, by Polaków podzielić, w pierwszej rocznicę 100 tys. ludzi zmanifestowało swoją pamięć o wszystkich 96 ofiarach katastrofy. – Kiedy na was patrzę, to jedno wiem z całą pewnością: ci, którzy chcieli zabić pamięć, przegrali. Nie udało się im. Pamiętamy i będziemy pamiętać – powiedział do zgromadzonego tłumu Jarosław Kaczyński. Tego dnia zainaugurowano Ruch Społeczny im. Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego.

Tak było w poprzednich latach

ŻĄDAMY PRAWDY – 10.04.2012 R.



Fot. Krzysztof Sikowski/Gazeta Polska

Docieklność niezależnych dziennikarzy i praca ekspertów zgromadzonych w parlamentarnym zespole ds. wyjaśnienia katastrofy smoleńskiej sprawia, że Polacy coraz głośniej domagają się prawdy. W tłumie 70 tys. osób, które wzięły udział w obchodach 2. rocznicy katastrofy smoleńskiej, próżno szukać ludzi, którzy wierzą w raporty MAK-u i Millera. – Jestem przekonana, że Polska zapamięta dobrze ofiarę, bohaterstwo, ale także i zdradę. Ci, którzy niszczyli dobre imię ofiar, przejdą do historii w tym samym gronie co kłamcy katyńscy – mówiła na Krakowskim Przedmieściu Ewa Błasik, wdowa po generale Andrzeju Błasiku.

PAMIĘĆ DŁUŻSZA NIŻ NIENAWIŚĆ – 10.04.2013 R.



Fot. Filip Błażewski/Gazeta Polska

Mimo przenikliwego zimna Polacy po raz kolejny pokazali, że pamiętają. Kilkadziesiąt tysięcy ludzi wsłuchiwało się w homilię bp. Józefa Zawitkowskiego – Gdybym zapomniał Ciebie, Ojczyzno moja, moje święte Jeruzalem, niech język przyschnie do mego podniebienia, niech uschnie moja prawica, a Ty, Boże na niebie, zapomnij o mnie! – powiedział bp Zawitkowski. – Nasze przejście Krakowskim Przedmieściem jest przypomnieniem pogrzebu Prezydenta. Przypomnieniem jedności Narodu, którą wtedy widzieliśmy. Jest obroną krzyża, który krzyczy i krwawi, a krzyż ma wielkie na całą Europę ramiona – mówił bp Zawitkowski.

PRZED MARSZEM PAMIĘCI

Ojczyzna jest znowu zagrożona

Każdego dziesiątego dnia miesiąca, od czterech lat, spotykamy się, aby wspólnie oddać hołd śp. Prezydentowi Lechowi i Kaczyńskiemu i wszystkim Ofiarom katastrofy w Smoleńsku. Msze św. w archikatedrze warszawskiej jednoczą nas w modlitwie za tych, którzy zginęli 10 kwietnia 2010 roku.

Marsze Pamięci na Krakowskim Przedmieściu również mają modlitewny charakter. Domagamy się na nich także prawdy o tej wielkiej narodowej tragedii. Mamy bowiem

do czynienia z powielaniem kremlofskiej propagandy, niesuwerennymi i urągającymi polskiej racji stanu działaniami polskiego rządu i podległych mu instytucji.

Spotykamy się, aby dać świadectwo, że to ci, którzy zginęli tamtego kwietnia, najlepiej rozumieli polską rację stanu. To właśnie Prezydent Lech Kaczyński przestrzegł przed imperialnymi zakusami Rosji i starał się im przeciwstawić. Niestety, był z tego powodu brutalnie atakowany przez swoich przeciwników politycz-

nych i oskarżany o rusofobię. Głównie przez tych ludzi, którzy obecnie rządzą Polską. Dziś nawet najzagorzalsi polityczni przeciwnicy naszego Prezydenta przyznają mu rację. Stało się to jednak dopiero po dramatycznych wydarzeniach ostatnich tygodni na Ukrainie, okupacji przez Rosję części jej terytorium. W efekcie tej agresji świat stanął na progu być może nie tylko lokalnego konfliktu.

Polska jest znowu zagrożona. Rząd nie radzi sobie z zapewnieniem podstaw bezpieczeństwa naszemu krajowi. Okazało się, że polityka uległości wobec Ro-

sji, której przejawem było m.in. oddanie jej przez rząd III RP śledztwa w sprawie katastrofy smoleńskiej, zbankrutowała. To Prezydent Lech Kaczyński miał rację. Spotkajmy się 10 kwietnia 2014 r. w Warszawie na Krakowskim Przedmieściu i pokażmy, że Ten, który na taką politykę się nie godził, jest godny najwyższego szacunku i pamięci. Oddajmy hołd dziewięćdziesięciu sześciu ofiarom katastrofy z 10.04.2010 r. w Smoleńsku. Prawda zwycięży!

Anita Czerwińska,
organizatorka Marszów Pamięci